

POLAK WE FRANCJI

Le Numéro : 50 centimes.

Numer : 50 cts.

" LE POLONAIS EN FRANCE " — Journal hebdomadaire

Przedpłata we Francji :

Cena numeru.... 50cts

Miesięcznie..... 2 fr.50 cts

Po za Francją w Europie :

Rocznie..... 48 fr.

W Ameryce :

Rocznie..... 3 dol.

Pismo poświęcone

sprawom religijnym, społecznym i ojczystym

Wychodzi w każdą niedzielę

ORGAN ZWIĄZKU TOWARZYSTW KATOLICKICH

Adres Redakcji i
Administracji

263 bis, rue Saint-Honoré
PARIS (1^{er} arr.)

Nr. czeku 97067
Telefon : Richelieu 90-40

PARYŻ

NIEDZIELA 9 WRZEŚNIA 1928

Rok. V — N° 37



Grupa dziewcząt polskich w Zakładzie Sióstr Sercanek w Bischwiller (patrz artykuł na str. 4-lej).

Podróż specjalnym pociągami z Lille do Poznania.

Już w obecnym numerze możemy skonstatować, że nasz artykuł umieszczony w numerach z 26.VIII. i 2.IX zwrócił na siebie uwagę czynników miarodajnych i spowodował zupełnie inne traktowanie robotników wracających z Francji do Ojczyzny.

Na stacji pogranicznej ruch świąteczny. Stowarzyszenia się zebrały, tłumy przyszły, żeby miło powitać tych, co stęsknieni wracają do ukojanej Polski i żeby ich przyjąć z całą serdecznością. Wielu z pośród oczekujących na przyjazd emigrantów, trzyma jeszcze w ręce ostatnie numery «Polaka we Francji», gdzie nasz korespondent żali się na niepoprawne traktowanie tych, co tak tęsknili za Polską a tak złego doczekali się przyjęcia u wstępu samego do niej. Wyszła obecnie nawet muzyka na

spotkanie reemigrantów, przyszli urzędnicy, przyszedł i ksiądz i widać było, że wszystkim zależy na tem, by pierwsze wrażenie na progu Ojczyzny było jaknajlepsze. Policja, urzędnicy celni, kolejarze, wszystkie władze z największą uprzejmością witają tułaczy. Radość błyszczy w oczach emigrantów. Tak sobie wyobrażali Ojczyznę, tak ona ich wita!

Stwierdzamy to z całą przyjemnością i widzimy stąd, że jeżeli słuszne były nasze uwagi w poprzednich numerach, to jednak dawniejsze obejście się niedelikatne z emigrantami nie polegało na złej woli. Starczyło zupełnie zwrócić na to uwagę w naszym «Polaku», aby władze natychmiast wydały odpowiednie zarządzenie, za które emigranci będą głęboko wdzięczni. *Redakcja.*

Na niedzielę XV. po Świątkach

(Ewangelia Łuk. VII 11-16.)

W on czas : Szedł Jezus do miasta, które nazywają Naim, a z nim szli uczniowie jego, i rzesza wielka. A gdy się przybliżył ku bramie miejskiej, oto wynoszono umarłego, syna jedynego matki jego, a ta była wdowa; a rzesza miejska wielka z nią. Którą ujrzawszy Pan uliłował się nad nią, i rzekł jej : Nie płacz. I przystąpił i dotknął się mar, (a ci co nieśli, sławili); i rzekł : Młodzińcze, tobie mówię, wstań ! I usiał on, który był umarły, i począł mówić; i dał go matce jego. I zdjął wszystkich strach, i wielbili Boga, mówiąc : Że Prorok wielki powstał między nami, a iż Bóg nawiedził lud swój.

1. Ewangelja św. na niedzielę dzisiejszą oświeśla jas-krawo i stawia żywo przed oczy dwie z tych prawd, o których Pismo św. mówi: «Pamiętaj na ostateczne rzeczy, a na wieki nie zgrzeszysz»: Z jedną z nich spotykamy się prawie codziennie. Raz po raz nielitościwa śmierć wyrwa kogoś z naszych bliskich, znajomych, przyjaciół, nie cofa się przed żadnym stanem, przed żadną godnością ludzką. Zabiera swoją ofiarę, która o ile ma kogoś kto by się tem zajął, kładą, do trumny, potem na mary, i wynoszą za miasto na wieczny spoczynek, do grobu. Widok trumny i idących za nią w ciężkiej żałobie, ze smutkiem i bólem na obliczach gromadki ludzi, wymowniejszym jest, aniżeli najpiękniejsza mowa. W duszy każdego poważnie myślącego człowieka budzą się w takiej chwili refleksje, odnoszące się do jego, własnej osoby. Wobec tej nieubłaganej rzeczywistości śmierci widzi w przyszłości, może niedalekiej, siebie samego, jako trupa w trumnie, na marach, niesionego na miejsce, z którego już niema powrotu do domu, gdzie go kochająca serdecznie przyjmuje rodzina. Spogląda na swoje ciało, a w duszy jego odzywa się prawda, za natchnieniem Bożem napisana: «Pamiętaj człowiecze, że prochem jesteś i w proch się obrócisz». I powstaje żal, że dotąd tak dużo czasu i starania temu ciału poświęcał.

I przychodzi jeszcze druga myśl, odnośnie do duszy.

Owo «jedno potrzebne» wypowiedziane przez Boskiego Zbawiciela do Marty, słyszy się wówczas tak wyraźnie z ewangelji, a potem i to Boskie słowo: «Cóż pomoże człowiekowi, choćby cały świat zyskał, a na duszy swojej szkoda poniósł?»

Jeżeli ewangelja św. na niedzielę dzisiejszą pobudzi nas do większego aniżeli dotychczas starania się o sprawę naszej duszy, to dobry owoc z niej odniesiemy.

Druga rzecz, która nas uderza w ewangelji, kilka razy tylko się zdarzyła za życia B. Zbawiciela. Znamy tylko kilka wypadków wskrzeszenia umarłych dokonanych przez P. Jezusa. On sam wreszcie o własnej mocy zmartwychpowstał. I wskrzeszenia umarłych i jego własne zmartwychwstanie jednakże zostały dokonane dla naszej nauki, na dowód tego, że i my kiedyś zmartwychwstaniami, by już nigdy nie umrzeć. Pewność tego zmartwychwstania i wiadomość z objawienia Bożego że ciało nasze będzie brało udział w wiecznej nagrodzie lub w wiecznej karze, ma nadać dobry chrześcijański kierunek naszemu życiu byśmy kiedy wyszli z grobu po to tylko, aby zasiąść w wiecznych przybytkach w królestwie niebieskiem. Umiejmy więc tu na ziemi szukać przede wszystkim królestwa Bożego i sprawiedliwości jego, a wszystko inne polećmy Opatrzności Bożej.

Ks. Dr. Karol Rzychoń.

KONGRES EUCHARYSTYCZNY NA JASNEJ GÓRZE

W dniach od 7-8 września odbywa się w Częstochowie Kongres Eucharystyczny. Już w początkowych dniach września zaczęły się zjeżdżać do Częstochowy nieprzeliczone pielgrzymki wiernych z całej Polski, by asystować tej wielkiej uroczystości. Również przybywa z różnych stron Polski bardzo dużo duchowieństwa.

Prezesem Komitetu organizacyjnego jest nieustrudzony Ks. prałat B. Wróblewski.

Program samej tej wielkiej uroczystości jest następujący:

W dniu 7-go września przybywa do Częstochowy prymas Polski, ks. kardynał Hlond, oraz ks. kardynał Kakowski i nuncjusz apostolski arcybiskup Marmaggi. Na powitanie książąt kościoła ustawiono szpaler od dworca kolejowego, aż do Jasnej Góry.

Za dostojnikami kościelnymi posuwają się będzie procesja. Celembrans, biskupi i duchowieństwo, oraz do 15.000



Matka Boska

Częstochowska.

uczestników procesji wejdzie do katedry.

Utrzymaniem porządku zajmą się straż pożarna, które zjadą w sile 1500 osób, policja i częściowo wojsko. Dworzec kolejowy będzie udekorowany przez cały czas uroczystości. Staraniem kolejarzy na moście wybudowana została brama tryumfalna. Całe miasto tonie w powodzi kwiatów i świateł. Udekorowaniem miasta zajęli się stow. kupców, rzemieślników i t. p. Zarząd miasta ofiarował kwiaty, zieleni i bezpłatną lokomocję. Wieża Jasnogórska, kościoły będą iluminowane setkami lamp.

Program kongresu jest następujący: Po przyjeździe prymasa Polski w dniu 7-go września o godz. 7-mej wieczorem odbędzie się na Jasnej Górze wystawienie Najśw. Sakramentu i odśpiewane zostanie «Veni creator», poczem przejdzie procesja, a następnie ks. bisk. dr. F. Kubina wygłosi przemówienie. Ciche msze odprawiane będą od północy. W sobotę przedpoł. odbędą się nabożeństwa dla

Przegląd spraw wychodźczych

SPRAWY DUSZPASTERSKIE

X. Rogaczewski

- 1-27 września nie będę w domu
 29. września sobota 4-6 w szpitalu w Mont Saint-Martin
 30. września niedziela 6-8 spowiedź w Mont Saint Martin
 8. msza św., Kazanie w Mont Saint Martin
 9. 30. IX. spowiedź w Villerupt
 1. msza św. Kazanie w Villerupt
 3. nieszpory „ „
 6. „ „ w Saulnes.

X. Unslicht.

odwiedzi:

- 16-18 września Moussy-le-Neuf i Moussy-le-Vieux.
 22-23 września Marcilly
 29-30 września Rouvres

W depart. Aisne.

- 8-9. IX. Gauchy
 12-13. IX. Ambleny — dla Polaków: Ressons le Long, Gorgny, Fontenoy, Bernaut, St. Baudry.
 13-14. IX. Montigny Lengrain dla Polaków z Courtieux, Jauzy, Saily, La Valee, Hautefontaine.
 14-15. IX. Mortefontaine — dla Polaków: z Marival, Langovesne, Sancy, Vauberon, Pouy.
 16. IX. Soissons — zebranie stowarzyszenia św. Józefa.

KS. KAPELAN POLSKI Z AMIENS

w niedzielę 9 września b. r. odwiedzi

Crecy-en-Pontieu

- 1) spowiedź od godz. 8 rano
- 2) Msza św. i kazanie o godz. 8 1/2.

Nouvion-en-Ponthieu

- 1) o godz. 3 po poł. nieszpory z kazaniem
- 2) od godz. 4-ej popoł. nieszpory z kazaniem

Ksiądz polski

przybędzie do Puissieux (Seine et Oise) 8 września (Wieczór spowiedź, a nazajutrz w niedzielę Msza św. o godz. 9-tej rano).

X. Długosz dotychczasowy duszpasterz w kolonii polskiej w Billy Montigny odjechał na stałe do Polski. Na jego miejsce przyjedzie z Krakowa X. Świąder.

P. Maciszewski, inspektor oświatowy we Francji obejmie posadę inspektora szkół w Brazylii. Jego miejsce we Francji obejmie p. Fiszer.

O UDZIAŁ WYCHODŹTWA W POWSZECHNEJ WYSTAWIE KRAJOWEJ W POZNANIU.

Na przyszły rok w maju odbędzie się otwarcie Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu. Jest ona pomyślana na wielką skalę. Już od kilku miesięcy istnieje komitet, którego zadaniem jest przygotować wystawę. Wystawa ta będzie jednym z najlepszych środków do propagandy silnego stanowiska Polski. Ma ona pokazać jak Polska potrafiła agospodarować

wojska, szkół i t. p., popołudniu zaś — zebranie stanowe.

W dniu 9-go września w godzinach rannych nabożeństwa na Jasnej Górze, o godz. 9 rano wielka procesja z Jasnej Góry do katedry, gdzie nabożeństwo celebrować będzie Ks. arcybiskup Śapicha, kazanie przez megafon wygłosi ks. biskup Okoniewski.

Popołudniu zaś odbędzie się święto robotników z katedry na Jasną Górę, gdzie ks. biskup dr. F. Kubina wygłosi kazanie na temat: «Chrystus-Robotnik». Kongres zakończy się uchwaleniem rezolucji i odśpiewaniem «Te Deum», oraz «Boże coś Polskę».

się w przeciągu 10 lat swego istnienia po wojnie światowej.

Polacy na emigracji we Francji powinni swemi exponatami przyczynić się do otwarcia wystawy. W tym też duchu rząd polski polecił placówkom dyplomatycznym i konsularnym zagranicą udzielać pomocy w przesyłce exponatów na powszechną wystawę w Poznaniu.

Sprawie rejestracji ośmnastoletnich

Konsulat R. P. w Strasburgu podaje do wiadomości wszystkich mężczyzn, obywateli polskich, zamieszkałych w departamentach: Bas-Rhin, Haut-Rhin, Moselle, Meuse, Vosges, Meurthe et Moselle, Territoire de Belfort, Haute Saône, Doubs i Territoire de la Sarre, że ci z pośród nich, którzy urodzeni są w roku 1910, są zobowiązani zgłosić się do rejestracji wojskowej w terminie od 15 września do 15 października br.

Obowiązkowi rejestracji wojskowej należy dokonać osobiście lub pisemnie (listem poleconym), przedkładając dowody, stwierdzające tożsamość osoby oraz obywatelstwo polskie z jednoczesnym dołączeniem fr. 5, — W znaczkach pocztowych na koszt korespondencji.

W zgłoszeniach pisemnych, oprócz dołączenia dokumentów winny być wyszczególnione następujące dane personalne:

- 1) Imię i nazwisko,
- 2) Data i miejsce urodzenia oraz przynależność (podać należy gminę i powiat).
- 3) Imiona rodziców i nazwisko panieńskie matki.
- 4) Czy żyją.
- 5) Zawód ojca,
- 6) Miejsce faktycznego stałego zamieszkania w kraju.
- 7) Miejsce pobytu zagranicą (dokładny adres).
- 8) Narodowość.
- 9) Zawód względnie zatrudnienie.
- 10) Wyznanie.
- 11) Wykształcenie.
- 12) Stan cywilny (rodzinny).
- 13) Odbyte lub odbywane kary sądowe z podaniem rodzaju przestępstwa.
- 14) Wady fizyczne.

Tragiczna śmierć ministra francuskiego

W niedzielę ostatnią francuski minister Przemysłu p. Bokanowski wsiadł wraz z 4 ludźmi do aeroplanu, który miał ich przewieźć z miasta Toul do Clermont-Ferrand. Tamto minister miał brać udział tego samego dnia w zawodach aeroplanów. Już przy wznoszeniu się zboiska, aparat okazywał pewne trudności. Pilot jednak tłamał to oziębioną atmosferą. Po trzeciej próbie wylądowania, wzniósł się na wysokość 150 m. i skręcił w kierunku Clermont-Ferrand. Nagle aeroplan stracił równowagę i w mgnieniu oka poczał pionowo opadać na ziemię.

Upadkiem swoim spowodował pęknięcie rezerwuarów. Powstał ogień, który zwęglił zwłoki zabitych lotników.

Katastrofa ta wywołała wielki smutek we Francji. Ofiarą jej padł jeden z najlepszych ministrów i polityków francuskich. Inne ofiary to p. Lefranc sekretarz generalny Tow. Awjatyki Francuskiej, p. Hanin, pilot, i p. Vidal mechanik.

Zwłoki ofiar zostaną przewiezione do Paryża i tu uroczystie pochowane.

ODEZWA

Do wszystkich polskich Bractw, Związków, Towarzystw, Gniazd Sokolich, Drużyn Harcerskich i kół wschodniej Francji.

R o d a c y !

Na posiedzeniu dekanalnym księży Wschodniej Francji, odbytem dnia 2 sierpn. b. r. w Metz pod przewodnictwem księdza dziekana Rogaczewskiego postanowiono zwołać zjazd katolicki w roku bieżącym de Merlebach (Moselle).

W roku ubiegłym odbył się taki zjazd w Metz. Pamiętamy go dobrze. Rozumiemy dobrze doniosłość i potrzebę podobnych zjazdów. Zjazd każdy wykazuje, aktywność i siły lub ospałość i słabość danej organizacji! Niektóre stowarzyszenia i organizacje, będące pod wyraźnym lub ukrytym wpływem żydów i masonów, wrogów katolicyzmu, nie jednokrotnie występują przeciwko nam, wiernym dzieciom Kościoła oraz hasłom Bóg i Ojczyzna! Wcześniej czy później spotka ich zagłada, walczą bowiem przeciwko prawdzie. Otóż my, katolicy, dajmy poznać, że jesteśmy licznymi i dzielnymi obrońcami Wiary, Boga, Kościoła i Ojczyzny naszej, dajmy poznać, że jesteśmy godnymi synami ojców naszych, dzięki którym Polska przez świat cały nazwaną została «przedmurzem Chrześcijaństwa» i «zawsze wierną» («semper fidelis»).

W tym celu zwołujemy na dzień 28 października r. b. de Merlebach zjazd katol. z całej wschodniej Francji.

Są ważne sprawy do omówienia: nauczanie dzieci katechizmu w języku polskim bywa, że działo się nie -umie modlić się w języku narodowym, wskutek tego uczęszcza

na nabożeństwa niemieckie; są rodzice, rodziny całe, które się wstydzą własnej mowy; są miejscowości, gdzie władze ksiądzu-polakowi pracę utrudniają.

Słowem na zjeździe poruszyć będziemy mogli najrozsądniejsze sprawy odnoszące się do życia katolickiego.

Pokażmy więc Rodacy, naszą liczebność, żywotność i przywiązanie do wiary katolickiej. Niech tu nie zabraknie żadnego stowarzyszenia, którem Bóg i Ojczyzna są drogą!

Zapraszamy wszystkich katolików, wszystkie organizacje, stojące na gruncie katolicko-narodowym, do wzięcia udziału w zjeździe.

Rodacy-Katolicy!

Kto kocha Boga i Ojczyznę,

Kto pragnie zmanifestować swe przekonania katolickie,

Kto miłuje swój język rodzinny,

Kto niechce pozwolić by nami pomiano,

Kto chce walczyć w obronie najświętszych ideałów,

Ten pośpiesz na zjazd katolicki do Merlebach, dnia 28 października b. r. Zjazd rozpocznie się pochodem z sali p. Majchrzaka we Freyming do kościoła polskiego w Merlebach, w którym zostanie odprawione uroczyste nabożeństwo o godz. 10 m. 30. Protektorat zjazdu raczył objąć Vice-Konsul ze Strasbourga J. W. P. Jan Jarczyński. Szczegółowy program zostanie wydany później. Zgłoszenia organizacji przyjmuje p. Plackowski, Freymung, 16, rue Georges.

Ks. Dr. Dragan oraz

Komitet organizacyjny Zjazdu Katolickiego

Prezes Kustosz Jan

Sekretarz Plackowski Ludwik

Skarbnik Pawłowski Stanisław

Olszak Marcin prezes Rady Kościelnej

U naszych dziewcząt w Bischwiller

Właśnie wracaliśmy w dwójkę z wycieczki w Wogezy, gdy już z oddali dochodziły nas wesołe śpiewy, śmiechy, i rozmowy. Najwyraźniej dolatuje nas odgłos pieśni narodowej. Wsłuchujemy się bliżej. Rzeczywiście.

«Mówił ojciec do swej Basi cały zapłakany

Słuchaj jeno, pono nasi biją w tarabany.

Marsz, marsz Dąbrowski ...

A więc musi to być jakaś polska gromadka, która także wraca z wycieczki, podobnie jak my. Skoro usłyszeliśmy kawałek drogi, wynurzył się z lasu gęsty szereg dziewcząt. Rozjaśnione twarze, radosne podskoki świadczą, że wesoło bawiły się w lesie. Zaciekawieni podeszliśmy bliżej starając się gromadę nie stracić z oczu.

«Geńka, zaczynaj! — odezwała się jedna z dziewcząt do młodej blondynki, ubranej bardzo przystojnie i z dużym gustem.

— Lepiej ty rozpocznij, Józka! — odparła zagadnięta. Okazało się później, że Józka jest to miły urwisch, rozweselający wszystkich w «Ognisku». Nazywają ją dziewczętą niekiedy «siwą» dla odróżnienia od innych Józek, a przedewszystkiem od Józki zwanej «czarnidłem», wesołej brunetki.

«To już najlepiej niech Hanusia rozpocznie» — wtrącił się do rozmowy młody, ale poważny Ksiądz Kapelan idący tuż za towarzystwem przy boku poważnej Siostry. Jasno czerwone serce wyhaftowane na długim czarnym szkaplerzu dowodziło, że należy do polskich Sióstr Sercanek. Dziewczęta odnosiły się do niej z dużym szacunkiem, nazywając ją mateczką Kamilą. Rzeczywiście miała osobka z dużymi poważnymi okularami na nosie, zaczęła

«Cóż tam w lesie stuknęło, raz, dwa, trzy...

Ze aż tu słuchać było? raz, dwa, trzy...

A w takt za nią popłynęło dziesiątki głosów:

Ach! to komar z dębu spał, raz, dwa, trzy...

Złamał sobie w krzyżu gną, raz, dwa, trzy...

Zainteresowała nas ta wesoła czereda.

«Może pójdziemy zobaczyć Ognisko?» — zagadnął mnie mój towarzysz. Rzadko spotkać tu u nas we Francji tak zadowolone ze życia...

Rzeczywiście, i mnie wzięła ochota zobaczyć z bliska, «Ognisko» i przekonać się, jak tam żyją dziewczęta polskie.

Pogodna twarz księdza Kapelana dodała nam odwagi. Droga z lasu nie była resztą zbyt daleka. To też idąc krok w krok za wesołą gromadką doszliśmy niebawem do «Ogniska» dziewcząt, które rozproszyły się po domach. Zadzwoiliśmy przy domu, prosząc o chwilę rozmowy z Księdzem Kapelanem. Wprowadzeni do salonu, poczęliśmy po wzajemnym przedstawieniu się pytać o warunki pracy i sposób życia dziewcząt.

«Jest u nas — objaśnia nas uprzejmie Ksiądz Kapelan — jeszcze sporo dziewcząt polskich, chociaż Dyrekcja Fabryki obecnie przesłała sprowadzać nowe siły robocze z Polski. Zresztą dziewczęta zostają u nas po kilka lat, niektóre wogóle zostają tu na zawsze. Nic dziwnego. Rzadko gdzie we Francji znajdują dziewczęta opiekę tak troskliwą jak u nas. Ognisko jest powierzone polskim siostrom Sercankom z Krakowa, a serdeczne przywiązanie dziewcząt do nich, najlepiej świadczy o ich dobrych chęciach. Najwięcej kochają Przełożoną, Matkę Eufrozyję. Bieda-

Cuda w Lourdes potwierdza 9350 lekarzy!!

Dyrektor t. zw. Biura sprawdzań w Lourdes Dr. Marchand ogłosił świeżo sprawozdanie z prac lekarskich dokonanych w Biurze. Stwierdza on w niem, że od chwi-

dania medycznego.

«Minęły już te czasy — pisze Dr. Marchand — w których można było wzruszać ramionami nad cudami



Ukazanie się Najśw. Marji Panny Bernadecie w Lourdes.

li otwarcia, to znaczy, że od lat zaledwo 30, pracowało w biurze 9350 lekarzy z całego świata, którzy własnoręcznie popisali oświadczenie, głoszące, iż uleczenia w Lourdes nie dadzą się wytłómaczyć na drodze naukowego ba-

w Lourdes lub uporać się z nimi przypuszczeniem masowej sugestji tłumów. Mogą o niej mówić jedynie chyba ci, którzy nigdy sami w Lourdes nie byli. Wszak nie chodzi tu o chwilowy tylko zanik jakichś zaburzeń

czka obecnie leży chora w Zakopanem, ale spodziewamy się, niebawem jej powrotu. W tym celu też przygotowujemy już teatrzyk i inne urozmaïcenia, które odbywają się zresztą u nas dość często, aby dziewczętom było wesoło. Ze i dziewczętom opieka religijna nie brakuje, tego dowodzi już moja obecność. Mamy kapliczkę, a w niej nabożeństwo polskie, który staramy się urządzać z polską uroczystością».

«A jakie warunki pracy i ile zarabiają dziewczęta?» — pytamy dalej ciekawie. «Zależy to trochę od zwinności i zręczności dziewcząt — wyjaśnił dalej ksiądz Kapelan — mała Sofcia, licząca lat 19 zaledwie, zarabia przeszło 200 franków na 2 tygodnie. Oczywiście nie wszystkie dziewczęta zarabiają tyle, ale śmiało można powiedzieć, że przeciętnie zarabiają 100-120 franków na 2 tygodnie a wiele i 150 franków. Przytem trzeba zaznaczyć, że mieszkanie i jedzenie mają zadarmo. Pójdziemy potem na salę, to przekonacie się Panowie, jak ładnie i porządnie się nasze dziewczęta ubierają. To już dobrze świadczy, że żadnej biedy nie mają. Wiele z nich składa pieniądze w Kasie oszczędności za pośrednictwem Siostry Przełożonej, a niejedna posyła pieniądze do domu i pomaga rodzinie. Dziewczęta kończą pracę o godzinie 5-ej popołudniu, mają więc i czas na to, aby zająć się trochę własną osobą, szyciem, cerowaniem itp. Siostry szyją im sukienki, a oczywiście wypada to dla dziewcząt znacznie taniej jak na

mieście u obcych. Zresztą przejdźmy na salę, to zobaczymy bliżej, jak dziewczęta nasze spędzają czas popołudniowy w niedzielę». Wychodząc z domu, spotrzegamy Siostrę, której na imię Felicjta, niosąca różne butelki i zupy.

«To dla chorych, choć jest ich nie wiele» — powiada nam Ks. Kapelan. Przytem nasze chore gdy nie pracują, dostają wsparcie pieniężne, a lekarza który dochodzi stale, i lekarstwa mają za darmo, bo jest tu Kasa Chorych».

Pośliszmy ze wzrastającą ciekawością na salę. Okazało się, że to duży lokal, ze sceną teatralną. Przy długim stole siedzi nieodstępna S. Kamila kręcąca gramofon. Przy jego muzyce tańczą na sali dziewczęta ze sobą, rozbawione i wesołe. Inne siedzą przy stołach, bawiąc się w młynek, damę, chińczyka i inne gry. Przy nich poważna Lubcia, znana z żydowskich dowcipów, nowe opowiada kawały.

«Kornela wychodź!» Basiu, Ty!

«Julcia, na ciebie kolej!»

«Szydełko chodź tańczyć!» «Gdzie Agnieszka,»

«Lonka, nie lataj jak pies za -ogonem!». «Geńka Czarna, nie siedź jak taki mruk!» wołają jedna przez drugie. Skoro wyszliśmy ze sali, zauważyliśmy inne dziewczęta. Jedne śpiewają przed domem, a wśród nich wybijają się głosy Mali i Janki. Inne wracają z przechodki do Marien-talu, gdzie jest cudowny obraz Matki Boskiej, a przedowniczy im poważna Andzia z Kazią i Honorcią. Jeszcze inne czytają, bo biblioteki polskiej nie brak a, jak zapew-

funkcyjnych w systemie nerwowym, lecz o gwałtowne, nagłe wyleczenie organicznych zachorzeń lub takich chorób, które są następstwem istotnych zmian w zniszczo-

jątku są dostępne najzupełniej swobodnemu badaniu wszystkich bez wyjątku lekarzy. Metoda zwalczania tych wydarzeń podjęta przez sławnego powieściopisarza Zo-



Błog. Bernadetta.

(Klisz z *Bonne Presse*)

nych organach, co przecież nie zostaje w żadnym związku ze stanami nerwowymi. Wszystkie uleczenia bez wy-

ksiądz Kapelan, Dyrekcja przyrzekła ją powiększyć. W podzie zimowej odbywają się wykłady z przeżroczami, a w dni powszednie kursy kroju i szycia... Tuż za domami dziewcząt znajduje się fabryka juty, to i p. Konsul ze Strasburga interesuje się żywo ogniskiem i odwiedza je od czasu do czasu. Pomyślałem sobie: jak jednak dobrze mają tutaj dziewczęta polskie! Niejedna pracuje w ciężkich warunkach gdzieindziej, nieraz osantotniona i narażona na tysiące przykrości i niebezpieczeństw, przytem zarabia połowę tego co tutaj. Czy nie byłby im tutaj sto razy lepiej. To też żegnając się z uprzejmym księdzem Kapelanem zapytałem jescze: «A czy fabryka przyjmuje jeszcze nowe dziewczęta polskie?» «Ależ owszem» odparł ksiądz — nie sprowadza już nowych sił z Polski, ale chętnie przyjmuje dziewczęta, które już są w Francji. Wystarczy, aby tylko spakowały swoje rzeczy, zabrały papiery osobiste o ile są wolne od kontraktu i przyjechały. Niech się przedstawią Siostrom, to one już resztę załatwią. Albo jak chcą, mogą przedtem napisać».

«A jaki adres?» — zdażyłem jescze zapytać.

«Adres jest ten: Patronage de la Jute, *Bischwiller* (Bas-Rhin).

Wracając już do domu, długo jescze myślałem o troskliwej opiece w «ognisku», a przed oczyma długo stały rozbawione i wesołe twarze dziewcząt. Już zasypając, przychodziło mi jescze na myśl, że czasem to niejedna w Francji tak się biedzi, zamiast się tam zgłosić. Miałyby napewno lepiej.

Joteł.

lę, który w swoim «*Lourdes*» każe już po roku umierać ludziom cudownie w Lourdes uzdrowionym, gdy faktycznie oni jego samego przeżyli, nie zwiedzie dziś już żadnego poważnie myślącego człowieka.»

To też sława Lourdes, a z nią chwała Matki Najświętszej rośnie. Dziennik katolicki «*La Croix*» (Krzyż) podaje zestawienie za rok 1925, z którego wynika iż w tym jednym roku przybyło do Lourdes specjalnymi pociągami 285.000 pielgrzymów, w tem 225.900 z Francji a 60 tysięcy z innych państw. Nie liczoło tu wcale pielgrzymów przybywających prywatnie. Było ich oczywiście bardzo wielu. Chorych przywieziono 12.000. Mszy św. odprawiono 53 tysiące i rozdano 900.000 Komunii św. Wśród pielgrzymów było 5 kardynałów, 208 arcybiskupów i biskupów.

BŁOGOSŁAWIONA BERNADETTA

W Lourdes, miasteczku położonem na stokach gór Pirenejów ukazała się po raz pierwszy w 1858 r. ubogiej dziewczynce Bernadecie Soubirous Najśw. Panna Marja.

W krótkce cała okolica opowiadała tylko o objawieniach się Matki Boskiej. Nie wszyscy jednak uwierzyli zaraz opowiadaniom małej dziewczynki.

Proboszcz miejscowy, zrazu obojętny, skoro jednak wieść rozszerzała się coraz więcej, doniósł całą prawę swojemu biskupowi. Wyznaczona przez biskupa komisja złożona z uczonych ludzi badała prawdziwość objawień ze zwykłą sobie powagą i spokojem w takich wypadkach.

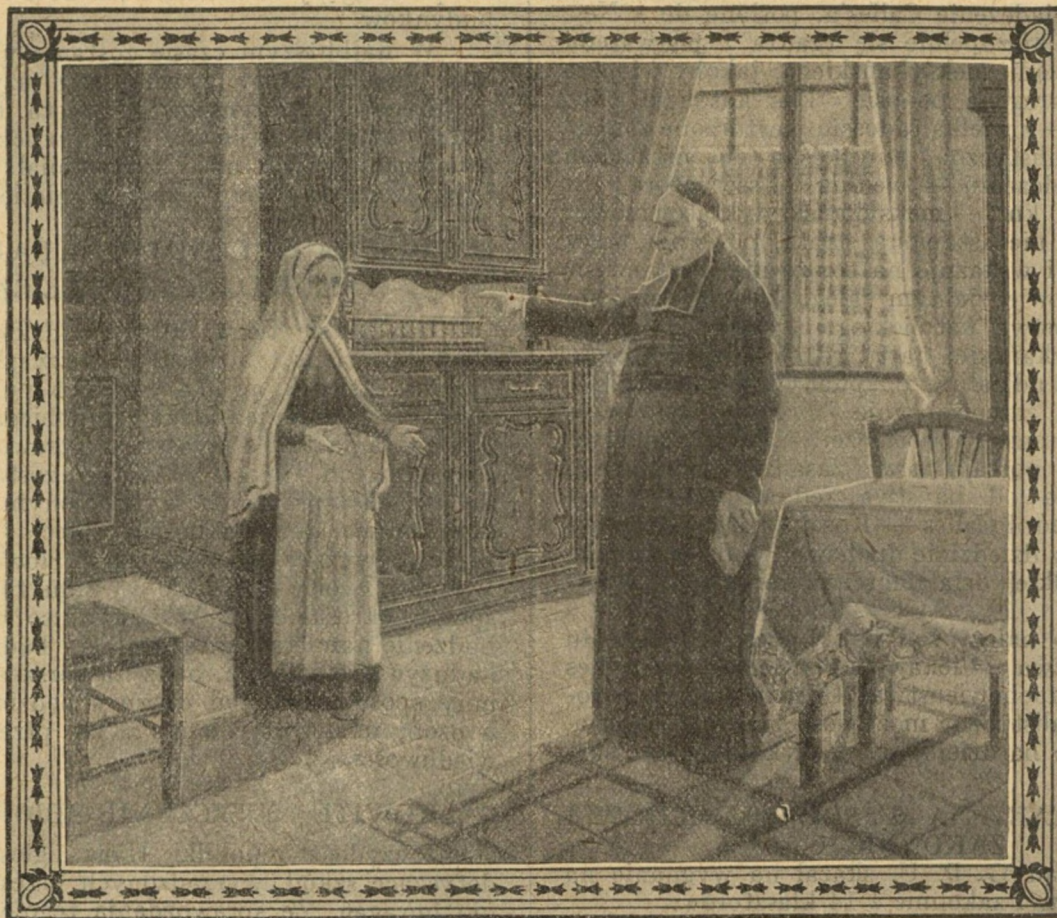
Z większą jednakże gorliwością od Kościoła zabrali się do badania opowiadań Bernadetty miejscowi liberałowie i ateusze. Nie chodziło im o nic innego jak

tylko o ośmieszenie religii katolickiej przez fałszywe widzenia.

Wszystkie opowiadania Bernadetty o jej widzeniach

Matki Boskiej poczytywali za bajki i wymysły dziewczyny.

Komisarz policji miejscowej, znany ze swej nie-
(Dokończenie na str. 12)



Blog. Bernadetta u ks. proboszcza.

Z MERLEBACH

(dok.)

POSIŁKI.

Rano: kawa lub czekolada na mleku i chleb, — do wyboru i dowoli. Obiad: pieczone (t. j. mięso), dwie jarzyny, deser (ser); chleb — do woli piwo lub wino — do wyboru. Kolacja różni się tam od objadu, że zamiast mięsa dają zupę.

WARUNKI.

Dziewczynka od 14 do 15 lat otrzymuje najmniej 11 frs a najwięcej 12 frs dziennie. Od 16 do 18 lat najmniej 14 fr. 10 ctm., najwyżej 15 fr. 10 ctm.; po skończeniu 18 lat otrzymuje w ciągu trzech miesięcy 16 fr. 50 ctm, po trzech miesiącach 17 fr. 70 ctm. dziennie. Dziewczka szesnastoletnia, jeżeli wykona pracę równą pracy niewiasty dorosłej, starszej, to otrzyma taką płacę. Nadto dziewczątka pracowitsze i zdolniejsze otrzymują nagrody miesięczne w pieniądzu.

Fabryka pobiera na życie (utrzymanie) światło, opał, mieszkanie najmniej 5 fr., a najwyżej 7.50 dziennie. Praca trwa 8 godzin dziennie. Reszta czasu jest przeznaczona na spoczynek i na pracę ręczną. Dwa razy w tygodniu poniedziałki i czwartki są lekcje kroju i szycia, ale nie obowiązkowe. Dziewczynki za tę naukę nie płacą; przeciwnie — zdolniejsze i pracowitsze otrzymują wynagrodzenie.

Widzimy więc, że ten zakład pod każdym względem jest godny nie tylko uwagi, ale polecenia i poparcia. Le-

ży to w interesie i rodziców i dziewczynek, a zwłaszcza tych ostatnich. Najważniejsze w owym zakładzie jest to, że dziewczyna nauczy się pracy i oszczędności i zostanie dobrze wychowaną. Wszystkie szczegóły regulaminu do tego zmierzają. Zakład prowadzony przez siostry, chce oddać rodzicom córkę przygotowaną do życia, umiejącą odróżnić rzecz potrzebną od błahostki, umiejącą odmówić sobie tego, co nazywamy zbytkiem, życiem ponad stan. Słowem zakład usiłuje, dąży do tego, by wychować młode dziewczę na dobrą, pocziwłą, znaną, szlachetną, skromną, prawdziwie katolicką niewiastę, towarzyszkę życia i matkę. A takich zaczyna brakować. Spotykami natomiast coraz częściej niewiasty o dziwnie płytkiej umysłowości, o zaniku poczucia obowiązków macierzyńskich, o lekkich obyczajach, niewiasty (brzydkie chłopczyce), snujące się po restauracjach, wieczornych i nocnych dancieingach i goniące za bezdennie głupią i coraz bardziej niemoralną modą. Tak chcą żydzi i masoni, ale takich nie chce katolicyzm.

Przytem praca jest bardziej higieniczna, niż przy czyszczeniu lamp w zakładach wyrobów papierowych, czy nawet u tak zwanych «bauerów» czyli gospodarzy, u których cały dzień dziewczynka pracować musi, a wzmian otrzyma aż 100 fr. tj. znacznie mniej niż w owej fabryce. I w jakim środowisku, otoczeniu muszą przebywać! I czego się nauczą! — Rodzice powinni to rozważyć.

Słyszałem, że dziewczynki są zadowolone, zapewne więc i rodzice. Ja wobec tego cieszę się z pierwszemi i z drugimi.

X. D.

Ze Świata

CALLES COFA SWOJE OSKARŻENIE PRZECIW DUCHOWIEŃSTWU

Ostatnie oświadczenie Calles'a, posłane do « New York Tribune », niezupełnie się zgadza z pierwszymi oświadczeniami rządu meksykańskiego, jakoby winę za zamordowanie Obregona ponosił « kler katolicki », co — jak wiadomo — z wielką radością powtórzone zostało przez prasę socjalistyczną, europejską. W ostatnim mianowicie oświadczeniu — według « Osservatore Romano » z dnia 6 km. — meksykański dyktator mówi : « że oplakuje on niezastąpioną stratę, powstałą przez śmierć Obregona i wskazuje na to, że nie powinno się czynić za to odpowiedzialnym całego katolicyzmu, ani całego duchowieństwa katolickiego ». Mówi dalej, że przywódca meksykańskiej partii robotniczej, Morones, też nie jest winien udziału w dokonanej mordzie, gdyż, zdaniem Calles'a, zamordowanie Obregona było ciężkim ciosem i dla partii robotniczej. « Partje, zmierzające do reform, obstają przy zasadzie całkowitego rozdziału Kościoła od państwa, jednakże, mimo to, chcą one, by — mówi Calles — Kościół katolicki zachował swój wpływ w dziedzinie duchowej, pod warunkiem zaniechania wszelkiej działalności w sprawach doczesnych ».

Wiadomo, co należy sądzić o frazie « rozdziału Kościoła od państwa ». Ciekawem jest jednak, że Calles cofa oskarżenie duchowieństwa. Obecnie zatem europejska prasa socjalistyczna może poszczycić się smutną, zresztą, sławą, że bardziej jest meksykańską, niż sam Calles.

SOWIETY ZESŁAŁY NA SYBIR 150 MICHÓW I ZAKONNIC

Rosyjski urząd G. P. U. skazał na wygnanie na Sybir 250 mnichów i zakonnic z 14 klasztorów.

Powodem tego postępowania ma być podejrzenie, jakoby mnisi ortodoksyjni ukrywali w piwnicach klasztorów olbrzymie skarby przed okiem rządu sowieckiego.

GDZIE JEST NAJWIĘKSZY DOM MA ŚWIECIE

Od dłuższego czasu rywalizują miasta Nowy Jork i Chicago o palmę pierwszeństwa na polu budownictwa. Każda z tych metropolii chce mieć opinię miasta posia-

dającego największe i najwyższe budynki. W rzeczywistości nie może Chicago znieść konkurencji z drapaczami chmur Nowego Jorku, a 60-piętrach wysokości, jakich Chicago jeszcze nie posiada. Ale natomiast ma przewagę, jeśli chodzi o wielkość i rozległość swoich budynków.

W najbliższym czasie zostanie ukończony w Chicago gmach, który z pewnością uzyska nazwę największego domu czynszowego świata. Dom ten posiadać będzie 30 pięter. Główny front, wychodzący na jedną z najruchliwszych ulic, będzie miał 230 m. długości. Drugi front od strony jeziora wyniesie 170 m.

KATOLICKA IRLANDJA WYDAJE USTAWY O MORALNOŚCI PUBLICZNEJ

Ukazał się tekst billu irlandzkiego « Censorship of Publications, zawierający bezwzględny zakaz wydawania książek, piśm i wszelkich publikacji, któreby zalecały stosowanie środków zapobiegających poczęciu. Bill zabrania także ogłaszania sprawozdań z procesów rozwodowych. Dołączony do tego został « index zakazanych piśm », przyznano wymienionym specjalnie związkowi prawo domagania się objęcia zakazem książki przez najwyższy urząd cenzury. Słowo « indecent » — « nieprzyzwoite » zostało w billu tym w następujący sposób określone : « Wszystko, co obliczone jest na budzenie namietności seksualnej, bądź zachęcanie do nadużyć seksualnych, bądź na gorszenie w jakikolwiek inny sposób ». Urząd cenzury będzie się składał z 5 5 osób, mianowanych na 5 lat przez ministra sprawiedliwości.

CAŁKOWITE ZNISZCZENIE ZBIORÓW NA HAITI

Prezydent republiki Haiti ogłosił sprawozdanie, dotyczące szkód, wyrządzonych przez szalejący ostatnio huragan. Ze sprawozdania tego wynika, że zgórą 100.000 osób, mieszkających w okolicy, nawiedzonej huraganem, skazanych jest na głód z powodu całkowitego zniszczenia zbiorów oraz śmierci zwierząt, które zginęły w czasie wylewów. Sprawozdanie zaznacza, że okolica ta nie będzie mogła, zdaje się, produkować środków żywności przed upływem 3—6 miesięcy.

Abraham Jojne Kac przed sądem.

Abraham Jojne dwójga imion Kac, znany był na całych Nalewkach ze swej znajomości branży skórzaney.

Abraham lubi się przechwalać swoją znajomością fachu, chadza po Nalewkach w sławie, jak w pióropuszu.

Ta sława postawiła Abrahama w bardzo przykrych sytuacjach.

Oto przyjaciel jego Jojne Rubinsztajn ukradł kufnerowi 20 króliczych skórek. Sprawa oparła się o sąd pokoju. Abrahama wezwano na świadka i eksperta.

— Imię?

— Abraham Jojne.

— Abraham czy Jojne?

— Jedno i drugie.

— Nazwisko?

— Kac.

— Tz czy C?

— C.

— Zawód?

— Handluję ze skórą na piechotę.

— Handel domokrężny?

— Co znaczy domokrężny? Jak się zdarzy to i na ulicy kupię. Karmazyn nie jestem. Sklepu niemam. A

we wogóle to na podwórku. Jeżeli stróż peszczy.

— Wyznanie,

— Przepraszam panu sędziemu. Jak się nazywam Kac, mam na imię Abraham Jojne i handluję ze skórą na piechotę, to co ja mam być? Pastor? arcymandryta?

— Niech się świadek nie rozgaduje. Wyznanie?!

— To jest? Co się pan sędzia gniwa? Starozakonny.

— Jakto tam było z temi skórą?

— Pan sędzia się pita o skórę z kury. To jest nie nie warte. To sze razem z mięsem ji.

— Ale nie z kury tylko taka skóra z zwierzy.

— Z wieży, Z wieży to, z przeproszeniem pana sędziego, sze patrzy strażak, a ja to tam nie chodzę. Ja sze z góry patrzeć nie mogę. Zaraz me mdli.

— Co tu świadek warjata udaje?

— Co daje, Psiepraszam panu sędziemu, co ja mogę dać, jak towaru nie widziałem.

— Widzę, że się z świadkiem nie dogadam.

— Gadać to ja mogę jeszcze dwie godziny, ale co ja z tego będę miał? Co komu z tego przyjdzie? A może pan sędzia ma jakie skórki? Ja mogę kupicz. Jak niedrogo? Zaco nie?

Zrozpaczony sędzia uwolnił Abrahama od zeznań.

— Oto chodziło. Pan rozumie, Czy ja mogłem pakowacz Joska w taki kabał?

A. B. C.

ODPOWIEDŹ NA NASZĄ ANKIETĘ

JAK SPĘDZA DZIEŃ NASZ RODAK W PRACY NA ROLI WE FRANCJI

Piszę do kochanej Redakcji na pytanie o moich godzinach roboczych i wolnych, jestem polakiem i jestem już we Francji 22 miesiące; pracuję w ciąż na roli. Mam gospodarza bardzo dobrego i mam pod swoją rękę siedem koni. Porządek dnia mam taki: Wstaję o czwartej rano, ubieram się, myję się, a potem biorę książeczkę do nabożeństwa, odczytam modlitwę poranną, zaśpiewam sobie pieśń «Kiedy ranne wstają zorze». To mi zabiera 15 minut, a potem idę na śniadanie. Po śniadaniu idę do roboty w pole i robię do 11 godziny. Następnie zjeżdżam na południe do domu na obiad. Po obiedzie mam wolną jedną godzinę to zawsze biorę książeczkę i odśpiewam pieśń «Serdeczna Matko» potem idę znowu do roboty i jestem w polu do wpół do siódmej godziny. Na siódmą wracam do domu, oprędnę konie zjem kolację i już jest ósma. I znowu jedną godzinę wolną, ob zawsze idę spać o 9-ej godzinie. W czasie tej wolnej godziny znowu biorę książkę i przeczytam modlitwę wieczorną, odśpiewam sobie pieśń «Wszystkie nasze dzienne sprawy». I tak mi przechodzi cały dzień.

A jak przydzie jaka niedziela, czy też jakie święto to zawsze mam zajęcie do ósmej albo dziewiętej godziny, bo co tygodnia wyrzucam raz w niedzielę nawóz z pod koni. Potem po robocie umyję się ubieram i idę do kościoła francuskiego na Mszę św., bo tu niema blisko kościoła polskiego. Choć ja nie rozumiem co oni odprawiają, ale zato mam polską książkę do nabożeństwa, to sobie czytam różne modlitwy i rozmaite pieśni.

Na w pół do dwunastej przychodzę do domu. Po obiedzie znowu mam wolne do 5-ej godziny to czytam gazety i bardzo mi to cieszy, że mam w gazecie polską Ewangelię, to sobie zawsze czytam i tak znowu przejdzie do 3-ciej godziny; następnie na dwie godziny idę na spacer, a o piątej wracam na kolację. I tak mi schodzą dni, tygodnie i miesiące.

Teraz zasylam Kochanej Redakcji zyczenia rozkwitu



Zwiędłe liście

Niby kwietne płatki
Lecą zwiędłe liście,
Senne skrzą się bratki,
Jarzębiny kiście
Czerwienieją...

Nie się srebrna snuje,
W dal błękitną lecie,
Na niej myśl żegluję,
Dziwną bajkę plecie
Przed zawieją...

Klon, jak żebrak stary,
Łzy złociste roni,
Strząsa lata czary,
Niby włos ze skroni
Wiekowy,

Z cichem ich szemraniem
Smutek płynie senny,
Morzem-mu kochanie,
Stalkiem — liść płomienny.
Dębowy.

Masztem-promień słońca,
Zagłem-nieb przestrzenie,
Wichrem-piers tęskniąca,
Kotwicą-wspomnienie
Pokłosie młodości.

Lecą liście złote,
Smutek płynie senny,
Szarańcza tęsknoty
Srebrzy świt promienny —
Przyszłości.

K. Sas-Witwicki.

(Kluz z Bonne Presse)

na przyszłość.

Grzegorz Kobielnik.

Przytomność umysłu.

Dwóch starych, poważnych brodatych żydów, Salomon i Hirs, jadą pociągiem. Nagle otwierają się drzwi z łoskotem i w mroku błyskają dwa browningi.

— Ręce do góry! — komenderuje jeden z opryszków.

Hirs, trzęsąc się jak osika, wyciąga ręce aż pod sufit. Odbywa się kolejne przetrząsanie kieszeni.

Nagle Hirs głosem słabutkim z emocji zapytuje:

— Panie bandyta! Jestem stary i cierpiący. Czy można opuścić ręce?

Stary nie wygląda niebezpiecznie. Opryszek pozwała mu wspaniało myślnie. Wtenczas Hirs wyciąga z kieszeni pięćset dolarów i zwraca się do Salomona:

— Byłem tobie winien pięćset dolarów. Już dzisiaj mogę ci oddać.

Z Polski

DOŻYNKI W SPALE

W niedzielę 26 ub. m. odbyły się w Spale, letniej rezydencji p. Prezydenta, tradycyjne dożynki, w których wzięło udział około 40.000 włościan.

P. Prezydent w mowie swojej między innemi oświadczył:

« Uroczystość dzisiejsza jest piękna i wielka, bo jest uroczystością całego ludu rolniczego w Polsce, który swą pracą żywi wszystkich jej obywateli. Z tej racji wasz zawód jest jednym z najmiłszych i najpiękniejszych dla Państwa. Usilna praca wasza wydostająca i pomnażająca pożywienie stanowi największą podstawę naszego dobrobytu i rozwoju gospodarczego. Obecny rząd Rzeczypospolitej, rząd którego naczelną postacią jest marszałek Piłsudski, ma wielkie zrozumienie dla waszej roli w państwie. To też nie szczędzi wysiłków, aby z roku na rok, krokiem za krokiem coraz więcej ułatwiać waszą pracę i przyczyniać się w coraz wznamienniejszej mierze do zwiększenia jej wydajności ».

BICIE NOWYCH MONET

W chwili obecnej mennica państwowa zajęta jest wybijaniem nowego bilonu. Już ustalony został wygląd i rozmiar monet srebrnych 5-złotowych, które zostaną wypuszczone na rynek pieniężny jesienią bieżącego roku.

Ogółem wybitych zostanie 28 milionów monet 5-złotowych.

Mennica państwowa prowadzi dalej studia nad nowym typem polskiej 1-złotówki. Nowe 1-złotówki wybijane będą nie, jak dotąd, w srebrze, lecz w niklu. Jednozłotówki niklowe zostaną wybite w ilości 40 milionów sztuk.

Wraz z wypuszczeniem na rynek tych monet, wycofane będą stopniowo stare papierowe banknoty 5-złotowe i srebrne 1-złotówki.

Obecnie mennica wybija w wielkiej ilości bilon drobny od monet groszowych począwszy, mając na

uwadze ich wielkie zapotrzebowanie. Tak np. wybijamy, dzięki usprawnieniu maszyn, 40 tysięcy 2-groszowych monet. Ogółem mennica wybija dziennie 120 tysięcy monet. Typ drobnego bilonu, będącego dotąd w obiegu, nie ulegnie żadnym zmianom.

W POLSCE CHLEB TANIEJE

Według ostatnich wiadomości z kraju chleb żytni (66% mąka) wynosi za 1 kg. w Łodzi 55 gr., we Lwowie i Tarnopolu 58, w Łucku, Borysławiu i Sosnowcu 60 gr., w Białymstoku, Krakowie, Kielcach i Poznaniu 62 gr., w Lublinie 63, w Warszawie 65 i w Katowicach 66. W najbliższych dniach cena chleba żytniego ma być obniżona o dalsze dwa grosze.

JAK PRACUJĄ KOMUNISCI W WARSZAWIE

Policja polityczna w Warszawie od dłuższego czasu śledziła jacejkę komunistów, która rozzuchwalona późną bezczynnością organów policyjnych, coraz śmielej poczyniała sobie na terenie Warszawy. W poniedziałek wojewoda grodzki, p. Jaroszewicz wydał stosowne polecenie i silny oddział policji politycznej wkroczył na terytorium dzielnicy żydowskiej, gdzie znajduje się główne siedlisko akcji wywrotowej. Ogółem przeprowadzone rewizje w około 140 lokalach.

Wyniki rewizji przeszły wszelkie oczekiwania. Aresztowano 62 osoby, przy których znaleziono różne dokumenty świadczące o antypaństwowej działalności. W trzech lokalach wykryto redakcje i drukarnie odczw komunistycznych.

Przy ul. Wołyńskiej nr. 7 w mieszkaniu Moszka Granda skonfiskowano oprócz maszyn i przyborów drukarskich 350 kg. bibuły komunistycznej. Przy ul. Bura-kowskiej nr. 2 znaleziono również niezliczoną ilość bibuły wywrotowej. Aresztowanych tymczasem osadzono w więzieniu przy ul. Dzikiej.

Dzieciom potrzeba dzieci do zabawy

Są rodzice, zwłaszcza matki, które najchętniejby swym dzieciom zakazywały wszelkiego stykania się z drugimi dziećmi. Mniemają, że ze stykania się takiego nie odnoszą dzieci żadnego zysku, przeciwnie, wynikłaby jedynie szkoda dla ich ukochanych dzieci. Mogłyby się zarazić chorobami, ponieść by mogły szkodę obyczajową przez stałą łączność z innemi, mogłyby usłyszeć coś niewłaściwego lub też różnica stanu nie pozwalałaby na zabawę z biedniejszymi dziećmi. Z tego to względu matki pociechy swe całkiem odosabiają i same starają się wedle możliwości zastąpić dzieciom towarzyszy zabaw. Ze względu na ogólne wychowanie społeczne postępowania takiego nie można pochwalić, raczej należy je ostro zganić. Żadna matka, choćby była najlepszą nigdy nie zastąpi dziecku rówieśnika. Dzieciom potrzeba dzieci do zabawy i towarzystwa — podczas zabawy dziecko nie zapragnie matki. Widzi się to już, gdy się odwołuje dziecko od zabawy. Jak niechętnie opuszcza wtedy współpracujących — z niechęcią, ze łzami, słucho wołania matki zazwyczaj bardzo umiłowanej. Sprawa ta łatwo jest zrozumieć: w czasie zabawy z rówieśnikami dziecko żyje całkiem swoim światem tak, że zapomina o wszystkim, nawet o matce. Ktokolwiek więc zabrania dzieciom używania zabawy z rówieśnikami, ten zachmurza ich młodość — a przecież potrzeba dbać o to, aby szybko uchodzące dni młodości były pełne światła i słońca, i to

właśnie dzięki rodzicom. Młodość bez troski pozostaje w miłej pamięci przez życie całe aż do późnej starości. O tem niech pamiętają rodzice wobec swych dzieci!

Wymienione obawy co do przebywania dzieci z innemi upadają więc całkowicie. Wszakże dzieci zapadają też na zaraźliwe choroby, choć nie stykają się z zarazą. Co się tyczy zachowania dzieci od szkody moralnej do tego potrzeba jedynie czujnego oka matki i ojca. Zło wzięte z ulicy da się naprawić przez dobrych wychowawców — chyba że dzieci już sałe przez siebie są skłonne do złego. Oczywiście, że należy strzec dzieci od obcowania z dziećmi zepsutymi moralnie. Ktokolwiek dziś po wojnie światowej miewa jeszcze uprzedzenia do niższych od siebie, dowodzi, że nigdy nie dojdzie do uznania prawdziwego postępu i ludzkości. Dzieci takich ludzi pozbawione są dla owego przesądu rodziców największych radości w swem zaraniu życiowym. Niech o tem pamięta każda matka zanim dziecku zakaże obcowania z drugimi. Kto dzieci swe prawdziwie kocha i kto nie chce wychować je na jednostronnych samolubów, nieznających świata, ten zezwoli też bez obawy na swobodną zabawę z innemi dziećmi. Jedynie przez obcowanie z rówieśnikami użyje ono swobody swej młodości a uzyska tym sposobem właściwą podstawę do wychowania serca i charakteru. A potrzeba nam koniecznie ludzi o dobrem sercu i prawym charakterze.

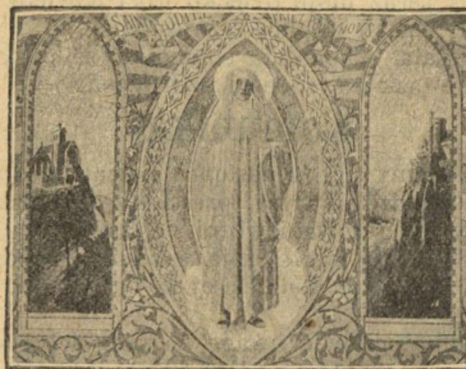
MAŁY WYCHODZCA

WYCIECZKA NA GÓRĘ ŚW. ODYLJI

Ośmielam się opisać wycieczkę szkoły gospodarstwa domowego w St. Ludan na górę św. Odylji w Wogezech. Nadszedł z utęsknieniem oczekiwany dzień 1 sierpnia.

Wstałyśmy na głos dzwonka o godz. 4.30 rano i po śniadaniu z radością wielką wyjechałyśmy ze stacji Limersheim o godz. 5.50 do Selestat. W Selestat prześiadłyśmy się, a o godz. 7.30 byłyśmy już w Barr. Tam zamówił ks. kapelan auto, które nas zawiozło na górę św. Odylji. Była to jazda radosna. Jechaliśmy tak pół godziny naokoło góry coraz wyżej. Cudny widok roztaczał się przed naszymi oczyma. Najpierw wstąpiłyśmy do kościoła na mszę św. Po mszy św. zwiedziliśmy cały kościół z kaplicą, gdzie są przechowane relikwie św. Odylji. Następnie poszłyśmy na śniadanie do altany, która jest na samym szczycie góry; z niej widziałyśmy bardzo piękne okolice Alzacji, a nawet Strasbourg zdaleka było widać. Na samym szczycie jest statua św. Odylji, która ręką błogosławi Alzację. Jest ona bardzo piękna. Po śniadaniu poszłyśmy do cudownego źródła, po drodze zatrzymałyśmy się przed grotą Matki Boskiej z Lourdes, gdzie zaśpiewałyśmy dwie pieśni do Matki Boskiej «Po górach dolinach», «Witaj Marjo» i zeszłyśmy dalej z góry do cudownego źródła i zabrałyśmy sobie wody. Później chodziłyśmy po górach i dotarłyśmy do jednej wielkiej skały. Ponieważ byłyśmy już trochę zmęczone, więc odpoczęłyśmy sobie i zjadłyśmy obiad. O pierwszej ruszyłyśmy dalej śpiewając na wielką łąkę, gdzie w cieniu drzew bawiłyśmy się z ks. kapłanem i Mateczkami do godz. 5-ej z przerwą podwieczorkową o godz. 4-ej. Wszystko nam bardzo smakowało, a miałyśmy z sobą wiele dobrych rzeczy. Było nam bardzo wesoło, tembardziej, żeśmy dostały dużo cukierków. Potem jeszcze zwiedziliśmy małą kapliczkę, gdzie zaśpiewałyśmy po francusku pieśń do św. Odylji «Patronne de l'Alsace». Potem pisałyśmy kartki do naszych rodziców. O godzinie 7-ej auto po nas przy-

jechało, i musiałyśmy jechać do domu. Bardzo nam żal było opuścić górę św. Odylji. Zjeżdżając na dół, śpiewając, żegnałyśmy tę górę. Tą samą drogą wracałyśmy z powrotem do domu do St. Ludan gdzieśmy były o godz. 10-tej. Tu czekała nas kolacja. W



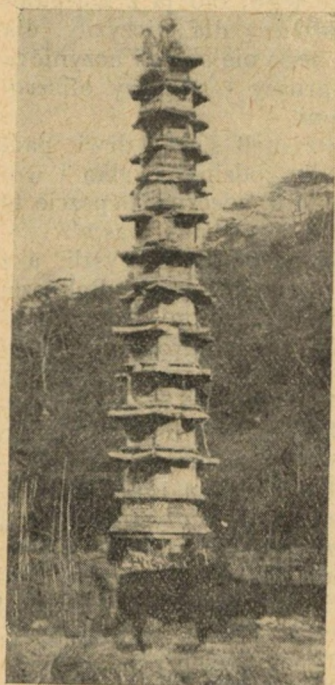
Św. Odylja.

domu bardzo dziękowałyśmy ks. kapelanowi, Mateczce Przełożonej i innym Mateczkom za tak miłą wycieczkę, jaką nam sprawili.

Wycieczka ta zostanie nam zawsze w pamięci.

Marja Borowska — uczennica szkoły gospodarstwa domowego w St. Ludan. Poste Hindisheim. Bas-Rhin.

Na dalekim Wschodzie



Wieża pagody chińskiej.



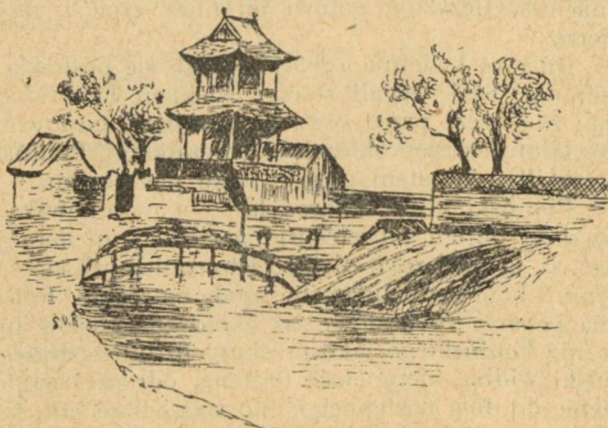
Matka Japonki.

Matka: — Kociu, co chciałbyś na imieniny?

Kocio, po namyśle: — Chciałbym, żeby szkoła się spaliła.

Lokator: — Proszę pana, moja piwnica jest pełna wody!

Gospodarz: — A pan może chciałbyś, żeby była pełna piwa?



Pałac chiński.

(Dokończenie ze str. 7)

wiary, postanowił położyć kres rozszerzaniu się tych opowiadań. Zawołał więc Bernadettę do swego biura i najpierw tonem czulego ojca zaczął łagodnie wypytywać ją o widzeniach w Grocie Massabielskiej. Bernadetta z prostotą dziecięcą opowiedziała o swych widzeniach. Komisarz niezadowolony z odpowiedzi począł jej zadawać nowe pytania coraz trudniejsze i podstępniejsze. Nie otrzymał jednakże ani jednego słowa któreby zdradzało jakiś fałsz. Próbował gniewem i prośbami skłonić Bernadettę do wyznania, że to wszystko jest fałszem. Bojaźliwa kiedykolwiek dziewczynka tutaj była nieugięta i nie zlekła się gróźb komisarza. Pomimo zakazu komisarza udawała się stale do groty, gdzie otrzymywała polecenia od N. M. P.

Wostatnim objawieniu rzekła jej Najsw. Marja Panna: « A teraz moje dziecko idź i powiedz księżom, że chcę, aby mi tu kaplice wzniesiono... »

I powstała wspaniała bazylika i posypały się obfite zdroje łask nawróceń i uzdrowień.

Komunikat

Dowiadujemy się, że następny pociąg specjalny «Pollexpress» odchodzi z Paryża, przez Lille do Rolski w dniu 26 września. Interesowani winni się stawić w Paryżu, Gare du Nord, dnia września o godzinie 8-ej wieczór, w Lille, o godz. 2-ej w nocy z dn. 26 na 27 września.

Zwracamy ponownie uwagę na korzyści jakie przedstawia dla reemigrantów podróż pociągiem specjalnym:

- 1) sprzedaż biletów i bezpośrednia rejestracja bagażu do 28 miesijcowości w Polsce
- 2) niższe ceny
- 3) Odbycie podróży pod opieką konwojentów-polaków

Wobec tego, że ilość miejsc w pociągu jest ograniczona wszyscy interesowani winni się zgłaszać niezwłocznie. Należy mieć na względzie, że równocześnie czynić należy starania celem przedłużenia paszportu i uzyskania wiz tranzytowych ażeby unikać zwłoki w otrzymaniu potrzebnych na wyjazd dokumentów.

Wszyscy podróżujący powinni w dzień wyjazdu t. j. w dniu 26 września zgłosić się po wymianę bonów na bilety kolejowe w Paryżu do Biura Podróży «Pollexpress», 22, Boulevard des Italiens, Paris 9^e, metro Richelieu-Drouot. W Lille do Agence Lubin, 21, rue Faidherbe, Lille.

Biura te w dniu 26 będą czynne bez przerwy od godziny 9 do godz. 6-ej.

POSZUKIWANIA

Osoby, którym znane jest obecne miejsce pobytu robotnicy Marji Bwozowskiej ofiary wypadku przy pracy u Mme Bouguin à Blanc-Mesnil zechcą wskazać jej adres Konsulatowi Generalnemu R. P. w Paryżu, 19, rue Alphonse-de-Neuville.

Osoby, którym znane jest obecne miejsce pobytu robotnika Ignacego Pryjanka ofiary wypadku przy pracy w firmie Cadoux zechcą wskazać jego adres Konsulatowi Generalnemu R. P. w Paryżu, 19, rue Alphonse-de-Neuville.

Komu znany byłby obecny adres p. Czesława, Łabutki, urodz. 13. 7. 1889 r w Manieczkach pow. Srem; p. Justyna Nowosada, urodz. 15. 6. 1889r, p. Pawła Skomskiego, urodz. 8. 7. 1903 r w Bydgoszczy, zechce takowy podać Konsulatowi R. P. w Strashburgu.

Życiorysy Wielkich Polaków

TADEUSZ REJTEN

nieustraszony obrońca niepodległości i czci Ojczyzny.

Rozbior Polski był krzyżującą zbrodnią, więc zaborcze mocarstwa chciały ją czemś wobec świata usprawiedliwić. Wobec tego dążyły owe mocarstwa do zniewolenia Polaków, by sami dobrowolnie wyrok śmierci na swoją Ojczyznę podpisali. W tym celu żądali, by się zebrał sejm polski i rozbiór kraju potwierdził. Wreszcie udało się w kwietniu r. 1773 zwołać sejm do Warszawy. I chociaż pod grozą bagnatów wybrano na posłów sejmu najgorszych ludzi, zdrajców sprzedawczyków, to jednak weszło do tego sejmu kilkunastu prawych, uczciwych Polaków. Między innymi przybyli z Litwy na sejm posłowie Tadeusz Rejten i Samuel Korak, obywatele pełni poświęcenia dla Ojczyzny, gotowi jej nieść życie i mienie w ofierze.

Dnia 19 kwietnia 1773 r. zebrał się posłowie na posiedzenie. Sesję zagał starszy wiekiem Łętowski, donosząc, że jeszcze przed otwarciem sejmu, posłowie zawiązali konfederację, wybierając marszałkami Ponińskiego i Radziwiłła, że zatem oddaje łaskę pierwszemu.

Poniński chce odebrać łaskę marszałkowską, wtem powstaje Rejten i protestuje przeciw konfederacji, wiedząc, iż ją zawiązano dlatego iżby uniemożliwić zerwanie sejmu i koniecznie uchwalić zgodę na rozbiór Polski. Rejtena poparło 10 posłów, zaś około 100 posłów było po stronie Ponińskiego jako przekupieni lub zastraszeni. Poniński widząc nieugiętość Rejtenu, odroczył nagle posiedzenie do dnia następnego; kto wyszedł ze sali, ten przez to samo uważał sejm skonfederowany jako legalny i trwa-

jący. Wtedy Rejten rozkrzyżował ręce we drzwiach i zawołał silnym głosem: «Bójcie się Boga w Trójcy świętej jedyne, na rany Chrystusa ukrzyżowanego, jeśli Matkę Najświętszą kochacie, jeżeli w wieczną nie chcecie się oddać niewole, we wstyd i hańbę; jeżeli wam Ojczyzna miła, nie wychodźcie! Nie czyńcie tego; oto ja z kolegami moimi krew i życie chętnie poświęcę dla Ojczyzny, dla wiary i wolności, czyżbyście wy tego nie chcieli uczynić?»

Plakali widzowie, nawet pruscy i rosyjscy oficerowie byli do głębi serca wzruszeni.

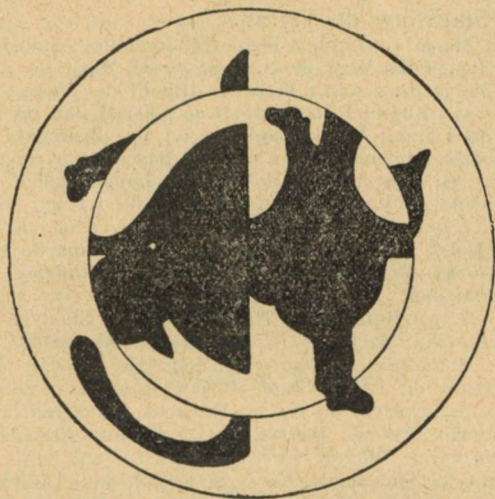
Kiedy zaprzędani posłowie cisnęli się do drzwi, padł Rejten u progu wyczerpany kilkugodziną walką i wołał: «Idźcie na zgubę, na potępienie wieczne, depreczcie tę pierś, która się zastawia za cześć i swoboda waszel!»

Nie pomogły prośby Rejtenu, posłowie wyszli, a z nim pozostali tylko w sali sejmowej: Korsak, Bohusiewicz, Kurzeniecki i Bułharyn. Nie chcieli oni dlatego opuścić sali, aby się nazywało, że sejm nie odroczone, że sesja trwa i że nie jest prawną konfederacja Ponińskiego. Nieugięty Rejten przesiedział 38 godzin bez przerwy w sali sejmowej bez wszelkiego pokarmu — a ustąpił dopiero wtedy, kiedy się król Stanisław August przyłączył do Ponińskiego i kiedy znikła wszelka nadzieja uniemożliwienia obrad zmierzających do zatracenia Ojczyzny. I jeżeli szanuje się odwagę na polu bitwy i czią otacza się bohaterów oręża, to również uszanować należy odwagę i poświęcenie Rejtenu, który prawie sam jeden tylko ratował w owych smutnych czasach cześć Polski, stawiając dowód, że znalazła się choć garstka prawych synów Ojczyzny, gotowych poświęcić życie za naród i wolność.

Rejten umarł 8 sierpnia 1781 r.

Nowa zagadka

Widzicie tutaj dwa koła. I w jednym i w drugim jakieś niekształtne kawałki. Widać, że te koła są podzielone na cztery części. Otóż tak trzeba poprzestawiać kawałki na polu dwóch kół, ażeby złożyć zwierzątko wszystkim



znane i zazwyczaj bardzo ładne, ale tu na obrazku jest podrażnione, ma minę napaśniętego. Zagadka ta jest bardzo ciekawa, ładna, i bardzo łatwa do rozwiązania. Niech więc każdy próbuje ją rozwiązać. Kto najlepiej rozwiąże ten otrzyma nagrodę. Dalej więc do roboty!

ZAGADKA

Naszdlugoletni czytelnik Juljan Szpetecki nadesłał następującą zagadkę, za rozwiązanie której wyznaczamy nagrodę w postaci pięknej książki z ciekawymi opowiadaniem.

Bóg nie widział i nie będzie, król czasem, robotnik zawsze?

Termin nadsyłania rozwiązań do 1 listopada b. r.

TADEUSZ KOŚCIUSZKO

naczelnik powstania polskiego r. 1794.

Tadeusz Kościuszko, urodził się dnia 12 lutego r. 1745 we wsi Mereczowszczyźnie na Litwie. Ojciec jego był miecznikiem województwa brzeskiego. Początkowe nauki pobierał w domu, a licząc lat 18 wstąpił do polskiej szkoły kadetów w Warszawie. Jako jeden z najzdolniejszych uczniów tej szkoły, został Kościuszko wysłany kosztem rządu w r. 1769 do Francji dla udoskonalenia się w sztuce wojennej. Po powrocie do kraju roku 1774, zabawiwszy w stronach rodzinnych dwa lata wyjechał roku 1776 do Ameryki i wziął udział w wojnie przeciw Anglii o niepodległość Ameryki. W bitwach tam staczanych odznaczył się Kościuszko wielką odwagą i umiejętnością w zajmowaniu obronnych stanowisk, czem przyczynił się do wielu wygranych. Wskutek położonych zasług wojennych, a na przedstawienie naczelnego wodza Waszyngtona, zamianował Kościuszkę ameryk. Kongres narodowy — generałem brygady i ozdobił pierś jego orderem Cynynata, a nadto zaszczylił go obywatelstwem Stanów Zjednoczonych i nadał mu oprócz stałej pensji, większą posiadłość ziemską. Po 9 latach pobytu w Ameryce powrócił Kościuszko do Polski i wstąpił do wojska narodowego.

(c. d. n.)

GIEŁDA W PARYŻU

1 złoty	Frs :	2.85
1 dolar	Frs :	25.61
100 marek niem	Frs :	610.15
100 franków szwajc	Frs :	493.50
100 koron czeskich	Frs :	75.90

Książki do nabożeństwa

W KSIĘGARNI "POLAKA WE FRANCJI"
263 bis, rue St.-Honoré, Paris (I).

- WIANUSZEK MODLITW.** — Oprawa kościana biała, złote brzegi, mnóstwo modlitw i pieśni. Stron 256. Książeczka bardzo ozdobna, nadająca się na podarek do ślubu lub do pierwszej Komunii św. Kalendarzyk świąt kościelnych od 1928 aż do 1940 r. 20.25
- ZAWSZE Z BOGIEM.** — Oprawa skórkowa, złote brzegi, droga krzyżowa z obrazkowymi stacjami. Stron 254. 20 "
- WIARA, NADZIEJA I MIŁOŚĆ.** — Książeczka bardzo ozdobna, oprawa wykwinna, czarna, giętka skórkowa, druk drobny na pięknym papierze, żółte brzegi przeświecające czerwono, dużo litanji, nabożeństw, pieśni. Stron 255. 40 "
- WOŁANIE DUSZY DO BOGA.** — Oprawa piękna w czarne ozdobne płótno, duże litery, stacje dogi krzyżowej z obrazkami, na papierze delikatnym, brzegi czerwone, dużo pieśni i modlitw. Stron 559. 20 "
- WOŁANIE DUSZY DO BOGA.** — Oprawa czarna w piękną giętką skórę, duże litery, złote brzegi na bardzo pięknym papierze, wszystkie modlitwy i pieśni. Stron 559. 40 "
- ZDROWAŚ MARJA.** — Oprawa czarna płócienna, wszystkie litanje, pieśni i nabożeństwa, brzegi złote, mała, miła książeczka, kalendarzyk świąt kościelnych aż do roku 1940, drobne litery. Stron 256. 15 "
- WIANUSZEK MODLITW.** — Wszystko zupełnie taksamo jak w powyższej książeczce. — 15 "

Aż dotąd wymienione książki są małe, delikatne.

- NAJSWIĘTSZA RODZINA.** — To książka cokolwiek większa niż poprzednie. Ma kalendarzyk aż do roku 1951. Niezmiernie dużo nabożeństw, modlitw i pieśni kościelnych. Oprawa w czarne płótno. Poważna książka. Brzegi złote. Stron 532. 20 "
- NAJSWIĘTSZA RODZINA.** — Tosamo. Oprawa płócienna, podwatowana, brzegi żółte. Stron 532. 25 "
- NAJSWIĘTSZA RODZINA.** — Tosamo. Oprawa skórkowa. 32 "

Oprócz tego księgarnia nasza ma na składzie mnóstwo innych książek do nabożeństwa w cenach przeróżnych, wyższych i niższych niż te. Ceny są od 15 — 50 fr., zależnie od jakości książki i oprawy. Starczy, że zamawiający poda, jakiej książki sobie życzy, jakiej oprawy, jakich liter i w jakiej cenie.

Zamówienia przysyła się pod adresem:

"POLAK WE FRANCJI", 263 bis, rue St. Honore, Paris I.

KALENDARZ

Wrzesień dni 30

- 9 N. 15 po Z. Sw. Piotra Klawera
10 P. Mikołaja z Tolentynu
11 W. Prota i Jacka m.
12 Ś. Najśw. Im. MB.
13 C. Filipa m.
14 P. Podwyższenie Krzyża św.
15 S. M. B. Bolesnej

Nasze odpowiedzi

Bulka Weronika: W każdym kraju są swoje prawa, pod które należy się podporządkować. Ślub w Merostwie nie jest zdrodnią. Jest to samo co wyrobienie karty osobistej. To też proszę powiedzieć swemu narzeczonemu, że żaden ksiądz nie da ślubu jeśli nie będzie miał poświadczenia z merostwa, że ślub cywilny jest zawarty.

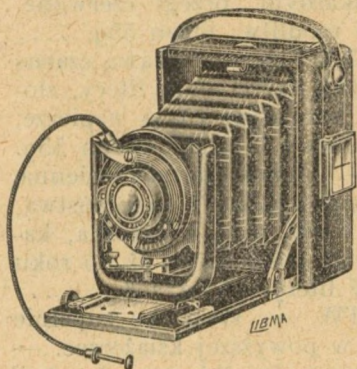
Szczupak Katarzyna: Proszę w tej sprawie napisać do Office Central de la Oeuvre Agricole. 8 rue d'Athenes, Paris i do Opieki Polskiej 11 rue l'Interne Soeb. Paris XIII^e.

Bartos Ignacy: Pieniądze otrzymaliśmy. dla p. Cryi Władysława wysłaliśmy, tylko pieniądze rozminięły się w drodze z naszym mandatem.

Mierzwa Franciszek: List pana odesłaliśmy do Konsulatu Polskiego 19 rue Alphonse de Neuville Paris z prośbą o pomoc. Jednak musimy panu powiedzieć prawdę, że z policją nie wiemy czy i Konsulat da radę. Oni trzymają się litery prawa. Cudzoziemiec musi płacić za dowód osobisty, a jeśli nie zapłaci na czas, nakładają karę. Radzimy by na sąd pójść we dwoje, zabierając dzieci. Należy poprosić sędziego by uwzględnił wyjątkowo trudne położenie państwa. Zdarza się często, że karę zmniejszają do 1 franka. Proszę jeszcze napisać w tej sprawie osobście do Konsulatu: prosić o pomoc. Prenumeratę ma pan opłaconą do 1.1.29. Dziękujemy za zaufanie i prosimy nas zawiadomić jaki obrót weźmie sprawa.

Urbanik Józef: Pieniądze nadeszły. Adres podajemy: Consulat General Britannique. 7-bis rue Lord Byron. Paris 8^e.

Aparaty Fotograficzne



W najrozmaitszych
cenach
na klisze i na filmy
6 1/2 x 9

MAISON DE LA BONNE PRESSE
5, rue Bayard, Paris-8^e

Bajja Jan: Omyłkowo wysłaliśmy mandat dla pana. Prenumeratę ma pan opłaconą do końca roku.

Zapłacili za prenumeratę

Oleka Konstancja do 1.10.28; Nieznalski Feliks do 1.7.28; Mierzwa Franciszek do 1.10.28; Mazur Marja do 1.11.28; Macierz Jan do 1.8.28; M. Michel René do 1.7.28; Gmyrek Stanisław do 1.7.28.

Rzeszut Marja do 1.7.29; Bednarek Józef do 1.1.29; Grabowska Ewa do 1.2.29; Olko Marja do 1.1.29; Szostk Marja do 1.5.29; Konstantówna Marja do 1.1.29; Wiliczko Hipolit do 1.1.29; Józef Urbanik do 1.1.29; Kuźmich Marja do 1.1.29; Książk Jan do 1.1.29; Byben Józef do 1.8.28; M. Banbault do 1.1.29; Browarski Roman do 1.1.29; Brodzka Helena do 1.1.29; M. Bayer do 1.1.29; Barowski Józef do 1.1.29; Głęb Andrzej do 1.1.29; Janiak Ignacy do 1.1.29; Janusz Karolina do 1.1.29; Jaruga Tadeusz do 1.1.29; Jarecki Franciszek do 1.1.29; Jędruszczyk Stanisł. do 1.11.29; Krowa Michał do 1.1.29; Kotek Michał do 1.1.29; Kogut Marjanna do 1.1.29.

Nowakowski Wojciech do 1.1.29; Kulig Andrzej do 1.1.29; Mierzwa Francinek do 1.1.29; Łuźniak Antoni do 1.5.29; Iciek Józef do 1.1.29; Rutkowski W. do 1.1.29; Chodyna Piotr do 1.1.29; Grabowska Marja do 1.1.29; Wynarczyk Stefan do 1.1.29; Skotarczyk Stanisław do 1.1.29; Sparczyk Marcin do 1.1.29; Kuczmaj Teodor do 1.9.29; Karaś Julian do 1.11.28; Żelazny Stanisław do 1.3.29; Opłacił do 1.1.29; Szczupak Katarzyna; Wójcik Stanisław; Zamarlik Antoni; Hadrys Marja; Kiepus Franciszek; Baran Jurko; Kubik Józef; Witeczak Józef; Sokołowski Jan; Kania Filip; Hulak Jan; Gurecka Stanisława; Czyst Stanisław; Janicka Rozalja; Cholewicki Józef; Chlebicz Franciszek; Kalimaga Józef; Wojteczak Fran. Pijanowska Helena; Heuseval; Rajski Stanisław; Kaniewski Stanisław; Skonieczko Fran.; Wilk Jan.

Poszukuje się dwu dziewczyn uczciwych do pracy domowej. Zgłaszać się: do Madame Bouquin a Messy (Set M).

Lekarz specjalista

96, rue de Rivoli, 96. PARIS —
Métro : Chatelet

Najsukuteczniejsze środki przeciw chorobom wenerycznym mężczyzom i kobiet. Leczy prędko choroby krwi i skóry, syfilis, rzeżączkę. Prędkie leczenie żylaków i wrzodów. Własne laboratorium. Bardzo szybko leczy rozdzęcie żył. — Mówi po niemiecku.

Przyjmuje chorych codziennie od 9 do 12 i od 2 do 8,
w niedziele od 9 do 12 w pół.

POLSKI BANK we FRANCJI

Bank Związku Spółek Zarobkowych

POZNAŃ, PLAC WOLNOŚCI 15

Adres telegr.: BEZETESB-PARIS 118
Konto czekowe na pocztę Paris 530-87

--- ODDZIAŁ PARYSKI ---
82, Rue Saint-Lazare, PARIS (9^e)

Telefon : GUTENBERG 77-
R. C. Seine N° 166.729

USKUTECZNIA PRZESYŁKE

pieniędzy do POLSKI, NIEMIEC, CZECHOSŁOWACJI i innych krajów. Przekazy do Polski z wypłatą w ZŁOTYCH POLSKICH Na wyraźne życzenie klienta, wypłaca Bank w Polsce także we frankach lub w dolarach amerykańskich.

Wypłata pieniędzy w Polsce bez żadnych potrąceń.

W większych miastach przekazy telegraficzne zostają wypłacane po 2-3 dniach.

Wobec zawieszenia prawa dewizowego we Francji, wysyła się do Polski i innych krajów sumy w każdej wysokości i bez żadnej deklaracji.

PRZYJMUJE oszczędności we FRANKACH, złotych, dolarach i innych walutach za NAJWYŻSZYM OPROCENTOWANIEM.

NA ŻYCZENIE przesyłamy każdemu mandaty pocztowego konta czekowego. Wysyłka pieniędzy do nas w każdej wysokości tego rodzaju mandatem kosztuje tylko 40 centymów.

OTWIERA konta czekowe.

ZALATWIA wszelkie operacje bankowe, kupuje i sprzedaje papiery wartościowe, wystawia na życzenie czek na wszystkie kraje.

ODDZIAŁY w POLSCE : Poznań, Warszawa, Łódź, Kraków, Wilno, Katowice, Lwów, Bydgoszcz, Toruń, Grudziądz, Sosnowice, Lublin, Radom, Piotrków, Kielce, Zbaszyna, Bielsk. wolne miasto Gdańsk.

Bank nasz jest centralą finansową UNJI ZWIĄZKOW SPÓŁDZIELCZYCH W POLSCE, DO KTORYCH NALEŻY 867 BANKÓW LUDOWYCH I SPÓŁDZIELNI.

Korespondenci we wszystkich miejscowościach Polski.

Wypłaty uskuteczniamy nawet osobom mieszkającym we wsiach w Polsce.

LISTY PROSIMY PISAĆ PO POLSKU. ADRESOWAĆ NALEŻY

BANQUE DE L'UNION DES SOCIÉTÉS COOPÉRATIVES, 82, Rue Saint-Lazare, PARIS 9^e.

LECZNICA POLSKA W PARYZU

Urządzona według nowoczesnych wymagań nauki
90, rue Faubourg St.-Martin, tuż obok Gare de l'Est

Métro : Gare de l'Est lub Chateau d'Eau. — Liczne tramwaje i autobusy.

Diatermia, lampa kwarcowa, leczenie elektrycznością. Prześwietlanie promieniami Roentgena. CHOROBY WEWNĘTRZNE, REUMATYZM, HEMOROIDY I ŻYLAKI. NIEGOJĄCE SIĘ OWRZODZENIA, CHOROBY WENERYCZNE, tryper szankier, syfilis, choroby krwi, niemoc płciowa. — CHOROBY KOBIECE. — Badanie krwi i moczu.

LECZNICA ODPOWIADA NIEZWŁOCZNIE NA ZAPYTANIE LISTOWNE

Godziny przyjęć : codzień od 9—8-ej wieczorem za wyjątkiem pory obiadowej (12-2) w niedziele i święta od g. 9—12 i od 2—4 po południu w piątek przyjęć niema.

Jeżeli nie możecie osobiście zgłosić się do lecznicy, napiszcie niezwłocznie a lecznica, posiadająca własną aptekę, wyśle wam natychmiast wszelkie żądane leki oraz artykuły higieniczne. Wszystkie wskazówki po przysłaniu znaczka pocztowego (50 ctm) bezpłatnie.

ADRESOWAĆ : LECZNICA POLSKA 90, rue du Faubourg St.-Martin — PARIS X.

DO CZYTELNIKÓW "POLAKA W FRANCJI"

Zwracamy uwagę naszym czytelnikom, że wysyłamy mandaty na opłacenie prenumeraty do końca roku. Kto dotąd jeszcze nie opłacił, niech się pośpieszy.

LECZNICA POLSKA

18, rue Malher. — PARIS-4^e.

DIATERMIA, DARSONWALIZACJA, LAMPA KWARCOWA (Górskie słońce) Prześwietlanie promieniami RÖNTGENA

CHOROBY WEWNĘTRZNE : płuc, serca, narządów trawienia, reumatyzm, hemoroidy, żylaki

CHOROBY WENERYCZNE I DRÓG MOCZOWYCH : tryper, szankier, syfilis, choroby krwi, niemoc płciowa

CHOROBY SKÓRY

CHOROBY KOBIECE I AKUSZERJA

Wszelkie operacje w najdogodniejszych warunkach Dla bezrobotnych znaczne ulgi

BADANIE KRWI I MOCZU

Przyjęcie codziennie od 9 rano do 8 w. W niedzielę od godz. 9—12.

18, r. Malher, Paris (4^e) w bramie 1-ep.
Métro : St-Paul. Tel. : Arch. 45-33.

Dr. RYPKO i dawn. Dr. VIALARD

POLSCY DOKTORZY SPECJALIŚCI

17, RUE RÉAUMUR, PARIS

Métro : Réaumur-Sébastopol lub Arts et Métiers lub Temple lub République w pobliżu głównych dworców kolejowych.

Nowe i radykalne sposoby leczenia elektrycznością, serum zastrzykami, Choroby weneryczne i dróg moczowych : Syfilis. Tryper r Szankier. Choroby krwi, skórne, niemoc płciowa. Choroby nerwów, serca, płucne, żołądka i brzuszne. Bóle i reumatyzmy, Badanie krwi, Moczu, Ropy i t. p.

Codziennie od 9 rano do 9 wiecz, w niedzielę od 8 rano do 3 popłd.
Dla robotników i urzędników Mówi się po polsku, francusku, niemiecku, ceny zniżone.

Polska LECZNICA UNIVERSELLE

5, rue Euryale-Dehaynin, PARIS 19. (na parterze)

Métro : Jaurès. Tramwaje N^o 29, 21, 51. Autobus M.

OPERACJE, CHOROBY PŁUC, SERCA, ŻOŁĄDKA, SKÓRNE WENERYCZNE, KOBIECE, USZU, GARDŁA I NOSA, PROMIENIE, LABORATORJUM NAJNOWSZE METODY LECZENIA NIEDAWNO ZOSTAŁ OTWARTY ODDZIAŁ DENTYSTYCZNY

Przy klinice

b. Naczelný Lekarz 30 p. Str. Kaniowskich
DOKTÓR POLSKI

Przy wypadkach przy pracy leczenia darmc.

Przyjęcia : w dniu powszednim od 10—12 i od 4—7 popołudniu.
Prócz tego we wtorki i czwartki do 8 w. W niedzielę od 9 — 12 rano.

DENTYSTA-LEKARZ

E. M. SMULAR

z paryskiego fakłt. medyczn.

Leczenie i usuwanie zębów według najnowszych systemów, bez bólu. Amerykańskie roboty. Złote korony, mostki. Elektryczne sposoby uspakajające bóle i wzmacniające zęby i dziąsła. Dla niezamożnych — wielkie ustępstwa. W wielu wypadkach udzielamy swej zgody na płaćenie należności w kilku ratach.

Codziennie od 9 rano do 7 1/2 wiecz. w niedziele do 11 pol.

48, rue de Dunkerque. PARIS

Métro : Gare du Nord, Barbès, Poissonnière. Telefon : Truden, 42-79.

Pierwsza polska szkoła

SAMOCHODOWA

im. Hallera

35, rue Boissy-d'Anglas
w podwórzu dom 9 1-sze
piętro. — PARIS-8^e

Telefon Elysées 60-91.

(metr. i Nord-Sud : Madeleine i Concorde
Autobus AC od dworca Gare du Nord.)

Tylko dyplom naszej szkoły która jednocześnie daje wam prawo do wolnej jazdy po całej Francji a nawet całej Europie i w kraju. może Wam ułatwić do otrzymania dobrej posady.

Nasza szkoła wyucza Was w 14 dn. kursu jazdy i mechaniki wraz z przejściem egzaminu i otrzymaniem dyplomu szofera mechanika. Cały kurs kosztuje 250 fr.

Podczas kursu dajemy często uczniom prace, a po pracy lekcje.

UWAGA : Uczniom, którzy nie mogą zaraz przyjechać, tym wysyłamy pocztą kurs lekcji teoretycznych. Ci zaś po zaznajomieniu się z tym kursem przyjeżdżają na lekcje praktyczne. Uczniom po zdaniu egzaminu w naszej szkole na Szofera-Mechanika często dajemy posady we Francji i w Polsce polepszając ich byt. Znajomość jęz. francuskiego nie obowiązuje. Przyjeżdżnym z prowincji, rekomendujemy mieszkanie, od 20 do 25 fr. na tydzień. Informacje wysyłamy bezpłatnie.

Zapisy codziennie od 9-ej do 7 1/2 pól. w niedzielę od 9-5 wieczorem.

CHORZY! Laboratoire SYLKA

1, rue de Provence, PARIS

LEKARZ POLSKI (medycyna ogólna, spec. chor. dróg moczowych). Godziny przyjęć : codziennie od 10-12 g. i od 20-22 godz. W niedziele i święta tylko od 10-12 g. Wizyta 15 fr.

LEKARKA POLSKA (medycyna ogólna kobiet i dzieci) przyjmuje we środy i piątki od 20-22 g. w niedzielę i św. od 10-12 g.

(metro : Le Pelletier),

Bezpłatne porady listowe dot. różnych chorób ; bezpłatne wykonywanie analiz uryny. Ekspedycja lekarstw, przyrządzonych pod ścisłą kontrolą polskiego Lekarza.

SYFILIS, lekarstwa, 30 fr. ; Lek. oczyszczające krew, 12 fr. 50 ; ZATWARDZENIE, świeczki, 12 fr. 50 ; Bezsennosc nerwy, 12 fr. 50 ; GRYPA, BRONCHITE, KASZEL, 15 fr. ; Syrop wzmacniający (dla dzieci), 18 fr. ; ZATWARDZENIE, syrop, 15 fr. ; UPLAWY BIAŁE, świeczki, 20 fr. ; PERIODY bolesne, zatr. 35 fr. ; EGZEMA, maść, 12 fr. 50 ; ANEMIA, osłabienie, 15 fr. ; HEMOROIDY, 25 fr. ; REUMATYZM, 16 fr. 80 ; Bóle gardła, 15 fr. ; Syrop od kaszlu, 14 fr. ; CHOROBY KOBIECE : MENSTR. NIEREGULARNA, 15 fr. ; Proszek do przepluk. 16 fr.

POLSKIE BIURO PODRÓŻY

22, Boulevard des Italiens.
Paris (IX^e)

Métro: Opéra, Richelieu-Drouot
telefon Provence 88-55.

Sprzedż biletów kolejowych.

Kupno i sprzedaż złotych polskich i innych
walut.

Pociągi specjalne do Polski po cenach
zniżonych w końcu każdego miesiąca.

Lekarz-Polak

Dr. Franciszek Brabander

b. ekstern. szpitali m. Paryża przyjmuje rano od 11
do 12 i po poł. od 3 do 6 w niedziele od 10 tej rano
CHOROBY WEWNĘTRZNE, SKÓRNE I DRÓG MOCZOWYCH
Ceny Specjalne dla Robotników

21, Boulevard Port-Royal 1 piętro na lewo (Métro Vavin)

Uwaga: 21, nie 21 bis. Tél. Gobelins, 51-07.

KLINIKA POLSKA

Spodziewamy się twierdzą ci, którzy mają wiarę, gdyż wiara daje na-
dzieję a w nadziei tkwi największa moc.

Zwracajcie się do nas ze wszystkimi chorobami, a wyleczymy was.

ALE NIE ZWLEKAJCIE!

bo wiedzieć musicie, że miliony szkodliwych bakterii gnieździ się nawet
w zdrowym naszym organizmie a przy najmniejszej chorobie one się
mnożą i grożą naszemu zdrowiu.

W naszej KLINICE są lekarze specjaliści dla wszystkich chorób, jako to:

kobiecy, wewnętrzne, dziecięce, skórne,
weneryczne, oczne, uszne, gardłowe nosowe.

Są specjalne pokoje dla operowanych w naszej Klinice. Operacyj doko-
nują profesorowie paryskich i polskich Uniwersytetów.

Klinika posiada GABINET DENTYSTYCZNY zaopatrzony w najnow-
sze urządzenia techniczne: leczy się chore zęby, wstawia się plombę,
nowe zęby złote i białe, koronki i mostki.

Dla robotników znaczne ustępstwo i dogodne warunki.

KLINIKA znajduje się:

62, rue de la Rochefoucauld (róg rue Pigalle)

Métro: PIGALLE

Przyjęcia codziennie od godz. 10-12 i od 2-9 wieczór.
W niedziele i święta od 10-12 i od 2-4 ppł.

Le Gérant: P. NEVEU.

ADWOKAT PRZYSIĘGŁY

przy Petersb. sądzie, apel.

Jerzy LEWIŃSKI

5, rue Boudreau (przy Opéra) Paris (9^e)

Métro: Opéra Tel. Central 94-37 — 94-66

przyjmuje od 10 do 12 i od 2 do 6 w niedziele od 10-12.

Sprawy karne, cywilne, handlowe i administracyjne. Obrona
we wszystkich sądach p. adw. francusk. Pełnomocnictwa.
Rozwody. Sprawy ślubne. Tłumaczenia Korespondencji w
Polsce. Akta rejestralne. Spadki. Naturalizacja. Porady
listowne i osobiste.

DOSTARCZAM DO FRANCJI
TANIE CZESKIE PIERZE
BENEDIKT SACHSEL
Lobzy Nr. 346 u Pilzen
CZECHY
(République Tchécoslovaque)



kilogram białego dartego 30 fr., lepszego 40 i 50 fr.; mięk-
kiego jak kwap 65 i 75 fr.; najlepszego 90 fr. — Ceny we
frankach francuskich Wysyła bezpłatnie i bez cla za za-
liczką pocztową. Opakowanie się nie wlicza. Wymieniam
i odbieram napowrót. — Próbką darmo. — Paczki z
Czech do Francji są około 14 dni w drodze.

Najstarszy polski sklep

założony w roku 1909

Bizuterji Zegarków i
Instrumentów
Muzycznych



ARMAND

Pod Zarządem
Marii
wydyńskie)

POLECA RODAKOM!

Zegarek doskonale chodzący z 5-letnią gwarancją stalowy lub niklowy.....	55 fr.
Zegarek, czarny lub niklowy, 15 rubinów ..	75 fr.
Zegarek nakręcany co 8 dni, czarny lub niklowy.....	95 fr.
Zegarek firmy Lip czarny lub niklowy, mechanizm ancre 15 rubinów	145 fr.
Zegarek, srebrny, mechanizm zbardzo staranny	125 fr.
Zegarek, damski, czarny lub niklowy.....	75 fr.
Zegarek, damski, srebrny, bardzo ładny.....	95 fr.
Zegarek, srebrny, płaski, bardzo elegancki mechanizm ancre, 15 rubinów	165 fr.
633 Budziki	48 — 88 — 30 fr.
235 Harmonje w najlepszym gatunku, 10 tonów, 4 basy 31 tonów, 12 basów 425 fr. 21 tonów, 8 basów	150 fr.
248 Harmonijki ustne, Koncertowe, 64 tony. 26 fr. 80 to- nów	225 fr.
342 Fonografy	325 fr. 375 fr. 425 fr.
457 Skrzypce w dobrym gatunku, w pudle 200 fr. 235 fr. 265 fr.	
304 Przyrząd do ostrzenia brzytwy w futerałach	6 fr. 10 fr.
317 Brzytwy w doskonałym gatunku.....	20 fr. 24 fr. 30 fr.
412 Grzebień z prawdziwego rogu, mocny..	7 fr. 9 fr. 12 fr.
447 Szczotki do włosów.....	10 fr. 12 fr. 14 fr.
502 Lusterka w niklowych ramach.....	12 fr. 15 fr. 18 fr.
201 Mydło do golenia w metalowym futerałach.....	4 fr.
907 Sozoryk 2 ostrza i korkociąg, cały stalowy ..	8 fr. 12 fr.
612 Maszynka do strzyżenia włosów	49 fr. 55 fr.
Pędze do golenia w doskonałym gatunku 6 fr. 9 fr. 12 fr.	
Blindy do włosów.....	4 fr. 6 fr.

D. każdego zegarka doła-
szony jest dla czytelników
POLAKA WE FRANCJI
ładny łańcuszek bezpłat-
nie. Wysyła się po otrzy-
maniu przekazu pocztó-
wego mandat-poste), któ-
ry nadesłać należy pod
adresem:

ARMAND

4, rue des Archives
PARIS (4^e)

Powyzszy adres można wyśłać i nakleić na kopertę. — Opako-
wanie i przesyłka bezpłatnie. — Jeżeli macie trudności z wysyłką
pieniędzy to napiszcie do nas nadmienając jaką nam sumę przelać
chcecie a dostarczymy wam gotowy przekaz pocztowy który wysta-
czy odnieść na pocztę i wpłacić wymienioną kwotę.

Katalogi wysyłamy bezpłatnie